

Nr. 1 Biblioteczki Polskiej Partji Radykalnej

TYTUS FILIPOWICZ

O POLSKĄ MYŚL POLITYCZNĄ

PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE
W SALI RESURSY OBYWATEL-
SKIEJ W WARSZAWIE DNIA
26 LUTEGO 1936 R.

WARSZAWA 1936

Cena 50 gr.

O POLSKĄ MYŚL POLITYCZNA

Nr. 1 Biblioteczki Polskiej Partji Radykalnej

TYTUS FILIPOWICZ

O POLSKĄ MYŚL
POLITYCZNA

PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE
W SALI RESURSY OBYWATEL-
SKIEJ W WARSZAWIE DNIA
26 LUTEGO 1936 R.

oraz

WYTYCZNE PROGRAMOWE
POLSKIEJ PARTJI RADYKALNEJ

WARSZAWA 1936

O POLSKĄ MYŚL POLITYCZNA

I.

Będę tu mówić o faktach i poglądach, wiążących się bezpośrednio lub pośrednio z programem Polskiej Partji Radykalnej.

Wytyczne programowe Polskiej Partji Radykalnej zaraz na początku mówią, co następuje:

„Uważamy, że zasady etyki chrześcijańskiej winny być pierwszym sprawdzianem wartości działania zarówno w życiu prywatnym, państwowym jak i międzynarodowym.

— Dalszą podstawą naszych dążeń jest hasło Polski narodowej, opartej na zasadach demokratycznych“.

Ten punkt wyjścia:

- 1) określa kierunek ogólny naszej linii postępowania;
- 2) daje wyraźną miarę oceny wartości aktów prawodawczych i czynów administracji państwowej;
- 3) określa ogólnie, z kim i na jakich zasadach możemy współpracować.

A w polityce zagranicznej:

4) pozwala oznaczyć wyraźną granicę między myślą polityczną polską, a myślą polityczną obcą.

Zaraz wyjaśnię, co rozumiem przez to ostatnie rozgraniczenie.

W Rosji dzisiejszej poszanowanie wolności jednostki nie istnieje. Ludzie, rządzący Rosją, uważają, iż stoją ponad wszelkim prawem. Doktryna wyższości państwa nad całym życiem społecznym jest tam stosowana z całą bezwzględnością, rząd jest tam wszystkim, obywatel niczem. Dla praw jednostki ustroj sowiecki ma tylko pogardę; państwo jest tam Molochem, któremu można przynosić w ofierze życie setek tysięcy ludzi. Propaganda bolszewicka uderza zarówno w kościół, jak w zasady etyki chrześcijańskiej.

W Niemczech socjalizm narodowy oparł się na tej samej zasadzie, co bolszewizm w Rosji, że jednostka nie posiada żadnych praw wobec państwa. Rządzący stoją ponad prawem i moralnością. Państwo jest bóstwem, które zniszczyło prawa jednostki. Zasady chrześcijańskie są przedmiotem szyderstwa publicystów hitlerowskich. Zaciętość, z jaką obecny rząd w Niemczech krępuje swobodę kościoła katolickiego czy protestanckiego, ma swe źródło pomiędzy innymi w tym, że kościół został jedynym tolerowanym przedstawicielem indywidualizmu i wolności sumienia.

Uogólniając, powiemy: i w Rosji i w Niemczech widzimy odrodzenie pogańskiej filozofji państwa.

*
* *

Podstawy filozofji politycznej, oficjalnie głoszone w Rosji i w Niemczech, nie są żadnym wynalazkiem powojennym. Są one poprostu produktem myślowym państwa pierwotnego, gdzie cywilizacja nie uszlachetniła jeszcze form życia. Te idee były znane i głoszone w dawnych pogańskich państwach despotycznych wschodu, w średniowieczu, w niektórych monarchjach siedemnastego i osiemnastego stulecia. Z temi ideami despotów toczyli nieubłaganą walką myśliciele demokratyczni, których poglądy zatryumfowały w rewolucji amerykańskiej i w wielkiej rewolucji francuskiej. Wreszcie filozofja państwa samowładnego została wyparta przez filozofję państwa demokratycznego, tworzoną powoli przez najlepsze jednostki wszystkich pokoleń.

Po wojnie, w państwach zagrożonych ruiną, odżyły dawne idee ustroju despotycznego. Wobec zorganizowania w kilku państwach ustroju totalnego, opartego na zwycięskiej dyktaturze partyjnej, zyskały uznanie i tym sposobem w nowej formie odżyły stare, ponure teorje polityczne, wyrosłe w zupełnie innych warunkach życia. Jasne jest, że w miarę powrotu do warunków pokojowych, we wszystkich państwach „totalnych”: w Rosji, we Włoszech, w Niemczech, musi następować powrót do bardziej nowoczesnych form współżycia.

*
* *

Jaka jest myśl polityczna polska?

Myśl polityczna polska, przekazana nam przez historję, nie szła nigdy w kierunku, w jakim obecnie idzie myśl rosyjska czy niemiecka.

Pierwszym wyrazem myśli politycznej polskiej była teoria prawa naturalnego, tak jak ją w roku 1415 wyłożył Paweł Brudzewski na soborze w Konstancji. Główne wytyczne tej polskiej filozofji politycznej — to poszanowanie wolności jednostki i dobrowolne związki z ludami pokrewnymi.

W wieku XVI-ym myśliciele polscy głosili teorię współzależności praw i obowiązków między królem, sejmem, a narodem. Wawrzyniec Goślicki wyłożył teorię odpowiedzialności króla przed sejmem i narodem.

Teorja ta, w dziele Goślickiego „De optimo senatore“ — trafiła do Anglii w przededniu walki pomiędzy królem a parlamentem, kładąc swe piętno na rozwoju politycznej myśli angielskiej.

Idee demokratyczne polskie — były realizowane w kraju własnym i promieniowały, zagranicę.

Myśl polityczna polska uznawała, że zarówno rządzący jak i rządzeni w swych czynach winni przede wszystkim kierować się temi prostymi nakazami, jakie są wyrażone przez 10-cioro przykazań.

Myśl polityczna polska głosiła, że te same zasady uczciwości i sprawiedliwości, na jakich opierają się stosunki wewnętrzne państwa, winny być

stosowane również w dziedzinie polityki międzynarodowej.

Polska Partja Radykalna podejmuje tę piękną narodową spuściznę, i, opierając się na polskiej teorii prawa naturalnego, głosi, że w państwie podstawą współżycia winno być poszanowanie nakazów etyki chrześcijańskiej i poszanowanie jednostki.

*

* * *

Drugą zasadą ogólną Polskiej Partji Radykalnej jest hasło Polski narodowej, opartej na zasadach demokratycznych.

Myśl demokratyczna w swych początkach historycznych była ściśle związana z głównymi pojęciami chrześcijaństwa. W swym rozwoju na zachodzie i w dawnej Polsce pojęcia demokratyczne stały się częścią systemu pojęć kultury zachodniej. Ten system znajduje swe przeciwieństwo w pojęciach kultury wschodniej.

Te dwa systemy kultury politycznej—Wschodni i Zachodni — można przedstawić w sposób następujący.

Kultura Wschodu, — to wiara w autorytet narzucony siłą, to równanie ludzi wdół, to wprowadzanie dyscypliny drogą przymusu, to nieufność do wszystkich, to system rządzenia drogą deptania cudzej godności. Idea Wschodu — to gloryfikacja cierpienia, to niesprzeciwianie się złu, to system panowania zapomocą trzymania mas w

niewiedzy i nędzy, to odwoływanie się do złych instyktów duszy ludzkiej. Wschód, — to dwie miary postępowania i dwie moralności, — jedna dla rządzonych, druga dla rządzących. Wschód, — to pojęcie władzy jako tyrańca z knutem w ręku. Wschód, — to ujmowanie Istoty Najwyższej, jako Jehowy pełnego grozy, zawsze gotowego do mściwej kary.

A Zachód? Zachód rozumie Istotę Najwyższą jako Boga miłości, przebaczenia i miłosierdzia. Kultura polityczna Zachodu, — to wiara w autorytet utwierdzony drogą przekonywania, to równanie obywateli nie w dół, a w górę, to tworzenie dyscypliny przez wpajanie poczucia obowiązku i rozwijanie charakteru. Idea Zachodu, — to uważanie cierpienia za nieszczęście, to walka ze złem, to system rządzenia drogą oświecenia mas i zwiększania dobrobytu, to odwoływanie się do szlachetnych instyktów człowieka. Zachód, — to istnienie jednakowej dla rządzących i rządzonych miary postępowania i jednakowej moralności. Zachód — to pojęcie państwa, jako zorganizowanego społeczeństwa, a władzy państwowej, jako administratora wspólnych interesów narodu. Zachód, — to przekonanie o możliwości rządzenia ludźmi systemem opierania się na uczciwości i na honorze.

W Polsce stykały się zawsze i dziś stykają się dwa światy: kultura Wschodu i kultura Zachodu. Ilekroć dawniej poczynały u nas przeważać idee

Wschodu, — Polska osuwała się w dół, ilekroć brały górę pojęcia Zachodu, — Polska dźwigała się ku mocy i ku potędze.

Lat temu tysiąc w Polsce, ambicją i dążeniem ludzi myślących było wprowadzenie chrześcijaństwa, albowiem w morzu ówczesnego pogaństwa, tylko idee chrześcijańskie, niosąc z sobą dorobek myślowy Zachodu, mogły dopomóc do zorganizowania państwa.

Lat temu czterysta, w Polsce Jagiellonów, zapanała własna myśl demokratyczna, i to był szczyt potęgi państwa polskiego.

Dzisiaj, wśród otaczającego Polskę nowoczesnego pogaństwa, — ambicją i dążeniem ludzi politycznie myślących musi być wprowadzenie w Polsce urzędów, wynikających ze wskazań demokracji, albowiem tylko takie urządzenia odpowiadają naszej psychice, naszej dobrej tradycji, i mogą dać nam duchową jednolitość wewnętrzną.

Tylko powrót do wskazań politycznych, opartych na rodzimej polskiej filozofii politycznej, może położyć koniec temu chaosowi myśli, w jakim obecnie żyjemy i dać nam podstawę do rozwoju urzędów demokratycznych, odpowiadających naszej psychice i naszym warunkom.

I jeszcze jedno. — Tylko uczciwe zastosowanie idei chrześcijaństwa i idei demokracji w praktyce codziennego życia potrafi wyplenić resztki pogaństwa, jakie mamy wewnątrz Polski, w posta-

ci często obojętnych i bez serca stosunków bogatych i mających władzę — do masy ludzi biednych.

*

*

*

Od Rosji i Niemiec dzielią Polskę słupy graniczne, strażnice Korpusu Ochrony Pogranicza, patroli straży granicznej. Lecz czy ta fizyczna granica zawsze wystarczy? Ta granica fizyczna będzie wówczas dopiero silna i trwała, gdy jednocześnie pomiędzy Polakami a ich sąsiadami zostanie stworzona wyraźna granica myśli i granica ducha. Kiedy cała Polska, od ministra do ostatniego chłopka na zapadłej wsi, uświadomi sobie olbrzymią różnicę pomiędzy pogańską myślą polityczną Rosji i Niemiec, a myślą polityczną polską, — to wówczas dopiero w psychice całego narodu polskiego utrwali się granica bodaj mocniejsza, niż dzisiejsze słupy graniczne.

II.

Dotychczas mówiliśmy o sprawach myśli i ducha, żyjemy jednak w świecie, w jakim to, co uważamy za słuszne prawo, tylko wówczas urzeczywistnia się, gdy jest poparte odpowiednią siłą. Moc ducha polega nie tylko na znoszeniu przeciwności, lecz na tworzeniu środków, jakie zabezpiecząby nasze słuszne prawo od ataku i zniszczenia.

Jakimi środkami rozporządza Polska dla obrony swego prawa?

Fortyfikacyj i fortec pogranicznych Polska nie posiada. Na straży naszych granic stoi — podobnie, jak w 17 stuleciu — tylko pierś żołnierska.

W roku 1927 specjaliści wojskowi oceniali siły naszej armji jako większą od siły armji niemieckiej i jako mniej więcej równą bojowej sile armji rosyjskiej. Tak było w roku 1927. A dzisiaj?

Wiemy z doświadczeń wielkiej wojny, że siła militarna każdego państwa mierzy się nie tylko ilością bagnetów, nie tylko stanem fizycznym i stanem moralnym żołnierza, lecz także zdolnością fabryk krajowych do wytwarzania sprzętu wojennego i amunicji. Kraj, który produkując we własnych fabrykach broń ręczną i lekką artylerję, nie produkuje ani ciężkiej artylerji, ani ciężkich czołgów, ani ciężkich bombowych aeroplanów, — kraj taki nie jest mocarstwem; kraj taki musi stać się sługą państwa obcego, które w chwili potrzeby ten ciężki sprzęt wojenny zechce mu dostarczyć.

Otóż my właśnie jesteśmy na pochyłej wiodącej do takiego poziomu. Ciężkiej broni nie produkujemy, a lekką wytwarzamy w ilościach, jakie w razie wojny byłyby niedostateczne. Fabryki aeroplanów są nieliczne, lotnictwo, doskonałe pod względem jakościowym, pod względem ilościowym znajduje się w zaczątku, artylerja przeciwlotnicza również.

Można powiedzieć, że w dzisiejszym stanie rze-

czy Polska odmawia strzegącym jej żołnierzom tych ciężkich narzędzi wojny, jakie swoim żołnierzom daje Rosja, czy Niemcy.

Czemu się to dzieje?

Dzieje się temu, dzieje się dlatego, że, licząc na głowę ludności, Polska wydaje na swe wojsko najmniej ze wszystkich krajów Europy środkowej. Polski budżet wojskowy wynosi na 1936/7 rok 768 milionów złotych. Jak niewielką jest ta suma, wobec 14 miliardów złotych, wydanych (w r. 1935) przez Rosję, wobec 10 miliardów złotych wydanych (w roku 1934—1935) przez Niemcy!

Mogą nam odpowiedzieć: tak jest, — Polska daje na armję mało, lecz to, co daje, stanowi aż trzecią część jej budżetu państwowego; Polska jest biedna i więcej dawać nie może, i tak jej ludność jest przeciążona podatkami.

Istotnie, Polska jest biedniejsza od szeregu państw europejskich, — to nie ulega wątpliwości. Moim zdaniem, nie ulega również żadnej wątpliwości, że pomimo tej względnej biedy, Polska mogłaby dawać znacznie więcej na ekwipunek swej armji, gdyby gospodarka w Polsce była inna, aniżeli jest dzisiaj.

*

*

*

Poświęćmy teraz trochę czasu na sprawy ekonomiczne. Jakie były, jakie są najważniejsze fakty, określające stan i kierunek naszego życia gospodarczego?

Najważniejsze elementy gospodarki polskiej dadzą się przedstawić w sposób następujący.

I. Za olbrzymie straty wojenne, poniesione przez Polskę podczas wojny, Traktat Wersalski nie przyznał Polsce zwrotów za zniszczenia, a jednak zwroty zostały przyznane innym państwom sprzymierzonym, nie wyłączając Serbji i Belgji.

II. Surowce i przemysł śląski pozostawiliśmy do dziś dnia w ręku dawnych właścicieli — cudzoziemców, zamiast przejąć go w ręce polskie. (Francja, w odzyskanej Alzacji i Lotaryngji, w ciągu pierwszych lat po wojnie doprowadziła do przejęcia hut i kopalń w ręce francuskie).

III. Odbudowując się środkami własnymi, Polska przeinwestowała trzykrotnie swój przemysł cukrowniczy i przemysł tkacki (w mniejszym stopniu inne przemysły, np. cementowy), co znaczyło nieprodukcyjne wydanie wielu dziesiątków milionów zaraz na początku istnienia państwa.

IV. Nie znajdując wewnątrz państwa dostatecznego zbytu na produkty przeinwestowanego przemysłu (a także na węgiel i naftę), Polska rozpoczęła ich wywóz zagranicę po cenach niższych od kosztów własnych, czyli t. zw. dumping. Straty, wynikające z dumpingu są pokrywane przez nadmiernie wysokie ceny tych produktów wewnątrz kraju. Tym sposobem bogactwa naturalne Polski zamiast powodować dobrobyt ludności, przyczyniają się do jej obciążenia i wyczerpania ludności na korzyść krajów zagranicznych. Prowadzić

stale taką politykę handlową, to znaczy stawiać interesy zagraniczne przed interesami własnego kraju.

Z tego krótkiego streszczenia widać, jak krzywdzącymi Polskę były i są najważniejsze fakty, dotyczące początków jej życia gospodarczego. Dopóki trwał na świecie stan pomyślności, — do roku 1929, — i łatwo było znaleźć kredyty zagraniczne, złe rezultaty błędów popełnionych nie dały się odczuwać. Zaznaczyły się one jednak ze zdwojoną siłą, gdy nastąpił tak zwany kryzys.

Niema prawie kraju na świecie, który nie został dotknięty kryzysem. W państwach, które kryzys zwalczyły lub skutecznie zwalczają, stosowano politykę następującą:

- a) zmniejszono wydatki budżetowe;
- b) utworzono tani kredyt bankowy i, przede wszystkim, skłoniono wszystkie banki do przeprowadzenia gruntownej sanacji swych interesów;
- c) starano się utrzymać i utrzymano ceny zboża i ceny produktów przemysłowych na pewnym stałym poziomie, względnie wysokim;
- d) zorganizowano wielkie roboty inwestycyjne, zatrudniające setki tysięcy ludzi, płacąc im normalne stawki zarobkowe; roboty te były finansowane nie z bieżących dochodów skarbu, lecz przez specjalne nadzwyczajne środki kredytowe;

e) w szeregu krajów zmniejszono wyrażoną w złocie wartość jednostki monetarnej.

Przyjętą przez kraje obce politykę gospodarczą, jakiej linje główne streściliśmy powyżej, oficjalni ekonomiści polscy uznali za błędną. Polskę doprowadziłaby ona, ich zdaniem, nie do poprawy, lecz do bankructwa. Politykę, o jakiej mowa, nazwano „nakręcaniem konjunktury” i potępiono ją. — Pod wpływem tego zapatrywania nasz rząd — od roku 1929, — podjął inną, swoją własną politykę walki z kryzysem, tak zwaną politykę deflacyjną.

Przedewszystkiem zaczęto obcinać budżet.

To słusznie. Ale co więcej?

Zamiast gromadzić w Banku Polskim coraz większe ilości złota, — jak to czyniły i czynią wszystkie inne państwa, — dopuszczono do tego, że od roku 1928 dwie trzecie zapasu naszego złota i dewiz ulotniło się zagranicę. Tak, że dziś Bank Polski posiada niespełna 450 milionów złotych, co byłoby może dostatecznym dla Litwy, lecz jest niedostateczne dla potrzeb takiego państwa, jak Polska.

Zamiast stworzenia taniego państwowego kredytu, — zwięzono kredyt do minimum przez zmniejszenie emisji złotego papierowego do sumy poniżej jednego miljarda złotych, gdy nasz normalny obrót wymagałby zgórą trzech miliardów.

Kilka banków w Polsce nie jest wysanowanych do dziś dnia i do dziś dnia tkwią w stanie utajonego bankructwa, podrażając kredyt i uniemożli-

wiając rozpoczęcie racjonalnej polityki kredytowej.

Zamiast utrzymywania cen produktów przemysłowych na poziomie, opłacającym kosztów produkcji — zaczęto równać ceny produktów przemysłowych na stale obniżające się i nieopłacające się ceny zboża.

Zamiast zwiększyć roboty inwestycyjne, zmniejszono ją z siedmiuset milionów, wydanych w roku 1928, do nominalnych dwustu milionów na rok 1936/37.

Jednym z rezultatów tej polityki jest, że zamiast wzrostu kapitalizacji, mamy w Polsce stale postępującą dekapitalizację w postaci spadku cen majątków rolnych i przemysłowych, oraz w postaci nieprzeprowadzenia amortyzacji i remontu w rolnictwie i w przemyśle. Majątek narodowy Polski, jakiego wartość w r. 1928 była oceniana na 120 miliardów złotych, w roku 1935 zmniejszył się do 60 miliardów.

W ciągu ostatnich lat siedmiu wartość produktów rolnych spadła przeszło dwukrotnie w stosunku do złotego. Dla ludności rolniczej w Polsce, to jest dla 70% ludności, utrzymanie obecnie poziomu cen oznacza przeszło dwukrotny spadek dochodu, oznacza ruinę dłużników.

W początkach 1936 roku, drastycznym przykładem dekapitalizacji było zmniejszenie o jedną trzecią kapitału zakładowego Banku Polskiego.

Zrównoważono od roku 1933 bilans handlowy,

lecz bilans, jaki jest jedynie ważny, mianowicie *bilans płatniczy*, pozostaje stale ujemny i złoto nadal ucieka z Banku Polskiego zagranicę.

Dekrety oddłużeniowe, jakie miały odciążyć rolnictwo, niewiadomo, o ile rolnictwu trwale pomogły, napewno zaś zrujnowały przemysł budowy maszyn rolniczych, bez którego normalna odbudowa rolnictwa jest nie do pomyślenia.

Gdy podsumować te wszystkie fakty, okaże się, że — wbrew temu, co dzieje się gdzieindziej, gospodarka nasza ulega coraz głębszej ruinie, trudności finansowe rosą.

Siedem lat takiej polityki dało rezultaty jasne i wyraźne. Oficjalne czynniki przez długie lata wołały o istotnym położeniu kraju milczeć. Dopiero wicepremier Kwiatkowski w końcu r. 1935 zobrazował dokładnie istotny stan gospodarczy.

Deficytowe rolnictwo, wynędzniała wieś, ledwo wegetujący przemysł, miasta i osady fabryczne pełne bezrobotnych, których ilość zamiast zmniejszać się, wzrasta, — coraz mniejsza siła nabywczą ludności i coraz wzrastające ciężary podatkowe — oto ponury obraz Polski po siedmioletnim okresie polityki deflacyjnej, obraz, jaki w końcu roku 1935 odmalował wicepremier.

Obcięte pobory urzędników, zmniejszone obroty handlowe, brak taniego kredytu, zredukowane zapotrzebowania wewnętrzne, — powodują zmniejszenie się dochodów Skarbu i utrudniają zrównoważenie obciętego budżetu.

Z tego obrazu okazuje się również, iż nie było prawdą twierdzenie zwolenników deflacji, iż nie uprawia się w Polsce „nakręcania konjunktury”. Czem, jak nie nakręcaniem konjunktury, były obniżki pensyj, dekrety oddłużeniowe, premje wywozowe, akcja antykartelowa, dekrety o niższej komornego, zmniejszenie kapitału Banku Polskiego? Tylko było to nakręcanie konjunktury w dół, ku niższej stopie życiowej i ku obniżeniu tempa całego życia ekonomicznego. To właśnie jest jedyne nakręcanie konjunktury, jakie dotychczas w Polsce uprawiano.

To nie „kryzys światowy uderza Polskę” — to Polska produkuje sama własny swój upadek gospodarczy.

Jakie konsekwencje wyciąga się z opłakanych rezultatów deflacyjnej polityki, jakie wskazania na przyszłość? Żadnych. Na jesieni 1935 r. słyszeliśmy z ust pana wicepremiera Kwiatkowskiego miarodajne zapewnienia, że ku wiosnie 1936 roku będzie zwrot ku gospodarce aktywnej. Obecnie słyszymy równie miarodajne zapewnienia, że wszystko ma być po dawnemu, — to znaczy nadal będzie prowadzony rujnujący system deflacji.

Nic to nie znaczy, że w krajach, jakie kryzys przezyciężają, zaczęto od wielkich robót inwestycyjnych. W Polsce, pomimo na ten cel zaciąganej Pożyczki Inwestycyjnej, będzie tylko ich parodja... Nic to nie znaczy, że gdzieindziej państwa rozpocząły swój ratunek od organizowa-

nia kredytów państwowych. W Polsce tych kredytów nie będziemy tworzyć...—Nic to nie znaczy, że gdzieindziej państwo organizuje pracę bezrobotnych, — w Polsce bezrobotni są cierpliwszi, niż gdzieindziej, więc mogą się obywać bez pracy...—Nic to wszystko nie znaczy... Kierownictwo Skarbu nie ma żadnych doktryn z wyjątkiem jednej jedynej, — utrzymania kursu złotego i utrzymania wolnego wywozu zagranicę polskiej wloty.

III.

Jasne jest, że w takich warunkach, jeśli nasz system finansowy i gospodarczy nie zostanie gruntownie zmieniony, armja nasza nigdy nie otrzyma środków, jakie zapewniłyby jej techniczną równość z sąsiadami.

Wspomnijmy czasy dawne, koniec osiemnastego stulecia. Sejm Czteroletni postanowił utworzyć armję stutysięczną i zebrać na ten cel potrzebne pieniądze. „Skarb i Wojsko”, „*Skarb i wojsko*”, — to było hasło, które jak płomień przeleciało wówczas przez Polskę i zostało zapisane w testamencie upadającego państwa, jako nakaz dla przyszłych pokoleń.

Obecnie, podczas rozwijającej się nowej ery wyścigu zbrojeń, przed Polską, położoną pomiędzy dwoma ciągle zbrojącymi się mocarstwami, stoją dwie drogi: albo droga bierności i oczekiwania, czyli zrezygnowania z dążeń do wielkości;

albo droga zorganizowania swej pracy dla osiągnięcia poziomu państw innych.

Polska musi *wybrać* między temi dwoma drogami.

Kto waha się w wyborze, niech spojrzy na to zagadnienie z punktu widzenia wyścigu zbrojeń. Czy Polska ma zrezygnować z posiadania nowoczesnych środków walki? Czy, — ma być gotową na wszelki wypadek, tak, jak gotowe są inne państwa? Każdy w swem sumieniu musi tu dać odpowiedź.

*

* * *

Są jeszcze inne powody, wymagające zmiany dotychczasowej polityki gospodarczej.

Od roku 1931 istnieje w Polsce *nowa sytuacja* pod względem ludnościowym, a mianowicie: po wojnie nasz coroczny przyrost ludności (rocznie około 420.000) w połowie znajdował pracę i pozostawał w kraju, w połowie szedł na zarobki zagranicę.

Od roku 1931 emigrację tak dobrze, jak zamknięto. — To znaczy:

1) cały coroczny, zgórá czterystotysięczny przyrost ludności pozostaje w Polsce, zwiększając armję bezrobotnych;

2) dochód społeczny jest mniejszy o sumę zarobków emigracyjnych.

Dla swego corocznego przyrostu ludności Polska dziś nie ma pracy. A więc, od roku 1931

przed Polską stanęło nowe zadanie — znalezienia jeśli nie pracy, to środków żywności dla tego dorocznego wzrostu ludności.

Jakie są sposoby rozstrzygnięcia tego zadania?

Są zalecane trzy sposoby:

- 1) Przeczekanie,
- 2) Otrzymanie nowych terytorjów,
- 3) Zorganizowanie intensywnej pracy na terytorjum własnem.

Rozpatrzmy pokolei każde z tych rozwiązań proponowanych.

„Przeczekanie”.

Szereg ekonomistów głosi pogląd, że to, co się dzieje w międzynarodowym życiu gospodarczem, mianowicie zanik polityki wolno - handlowej, liberalnej, jest tylko chwilowym powojennym zaburzeniem, które wkrótce minie.

Lecz taki pogląd jest łudzeniem siebie i innych. Wraz ze zniesieniem wolnego handlu w Anglii i ze zniesieniem tam funta szterlinga o stałej zawartości złota, — w Imperjum Brytyjskiem i w całym świecie era liberalizmu ekonomicznego skończyła się. Na miejsce gospodarczej współpracy międzynarodowej, istniejącej przed wojną, nastąpiła era wzmocnionej międzynarodowej konkurencji. Nikt nie otworzy nam swych granic dla emigracji. Nikt nie przyjdzie zakładać nowe osady przemysłowe. Nikt nie pozwoli na eksport naszych towarów bez otrzymania importu do Polski swego towaru równej wartości.

„*Nowe terytorja*”.

Są dwa kraje, mające tak jak Polska, większy przyrost ludności, niż majątku i dochodu społecznego,—Japonja i Włochy. Oba te kraje są w trakcie czynienia podbojów ogromnych krajów, jakie dałyby teren dla emigracji i dla eksploatacji zdobytych bogactw naturalnych. Dla nas ta droga jest zamknięta.

Ostatnio, w Anglji, jest mowa o nowym podziale mandatów kolonialnych, tak, by wszystkie większe państwa otrzymały swe źródła surowców. Otóż Polska może liczyć tylko w minimalnym stopniu na jakiś mandat. Natomiast, przy odpowiednim przygotowaniu akcji międzynarodowej, kto wie, czy nie okazałoby się możliwe otrzymanie nowego terytorjum dla osadzenia emigracji żydowskiej z całej centralnej Europy, a więc i z Polski.

W tych warunkach pozostaje tylko trzecie wyjście, jakim jest:

„*Zorganizowanie pracy*” na własnem terytorjum dla czterech milionów obecnych bezrobotnych i dla nowych, przybywających co roku dwustu tysięcy ludzi. Zorganizowanie pracy, — to znaczy uprzemysłowienie kraju, budowa fabryk potrzebnych wojskowości, budowa dróg, kanałów, mostów, elektryfikacja kraju, meljoracje gruntów i rzek itd. itd.

Polityka aktywizmu i zorganizowanie na ten cel kredytów wewnętrznych jest znacznie trudniejsza od polityki inflacji i bierności. Niemniej

jest ona koniecznością, musi być podjęta, jeśli Polska nie ma się stoczyć w otchłań bezsiły i zamętu.

IV.

Rozważania powyżej przytoczone, — to jest grunt, na którym powstała Polska Partja Radykalna.

Polska Partja Radykalna — wyrosła z przeświadczenia, że czas najwyższy zacząć przeciwdziałać błędnej gospodarce, spychającej Polskę w otchłań nędzy i propagować wprowadzenie metod gospodarki aktywnej, zdrowej, wprowadzenia nowych metod pracy, które już gdzieindziej zdały egzamin ze swej skuteczności.

Mówiąc żargonem ekonomistów: po siedmiu latach doświadczeń, w czasach, gdy wszyscy wszędzie „nakręcają konjunkturę”, — czas wreszcie przejść z polityki nakręcania konjunktury *w dół*, do nakręcania konjunktury *w górę*.

*

*

*

Powtarzam, — zmiana polityki gospodarczej w Polsce jest zarówno koniecznością gospodarczą, jak koniecznością militarną i państwową.

Widzimy, że dotychczas w kierunku tej zmiany gospodarczej — pomimo wyraźnych obietnic — nic się nie robi.

Wobec tego, — obowiązkiem ludzi, zdających sobie sprawę z istotnej sytuacji i z powagi położenia, obowiązkiem wszystkich wiedzących, czem grozi przedłużanie dotychczasowego systemu gospodarki, — jest zorganizowanie się w tym celu, by wspólnymi siłami pracować nad stworzeniem opinii publicznej. Gdy ta opinia będzie wyraźna i silna — potrafi wpłynąć decydująco na zmianę polityki rządu.

*

* *

Jeśli skreśliłem niewesoły obraz sytuacji gospodarczej, to nie dlatego, aby komukolwiek odbierać odwagę i wiarę w przyszłość.

Przeciwnie, chcę natchnąć wszystkie serca polskie nadzieją, chcę napełnić je przekonaniem, że opinia publiczna, — Wasza opinia, może wydać owoce i zaważyć na losach Ojczyzny.

W Polsce momenty największego przygnębienia były nieraz wstępem do najwyższego napięcia energii, wytwarzającej zjawiska przełomowe.

Polacy mają takie usposobienie, że gdy zaczyna się źle dziać, wtedy czas jakiś cierpliwie poddają się złu. Ale poddają się tylko do pewnej granicy.

Tak, do pewnego czasu, biernie poddawaliśmy się rządowi okupantów. Tak, w roku 1920 cofaliśmy się przed nieprzyjacielem, jaki ciągnął na Polskę ze wschodu. Aż wreszcie przyszedł moment, gdy Polska zdecydowała się postawić opór, — i wówczas zwyciężyła.

Coś podobnego ma miejsce obecnie w dziedzinie gospodarczej.

Przez siedem lat ustępowaliśmy. Przez siedem lat rządaliśmy się hasłem niesprzeciwiania się złu. Czas wreszcie powiedzieć: dość tego, — i wejść na drogi wskazane przez zachód.

Gdy tę decyzję poweźmiemy, — i zorganizujemy kontrofenzywę przeciw nędzy i bierności, zwycięstwo musi być nasze.



WYTYCZNE PROGRAMOWE POLSKIEJ PARTJI RADYKALNEJ

Zabieramy głos w obronie dotychczasowego dobroku narodowego, w poczuciu powagi sytuacji zarówno wewnątrz Polski, jak i w dziedzinie zagranicznej.

Polityka wyczekiwania i bierny stosunek do kryzysu gospodarczego, sprzeczny z tradycją bojowników o niepodległość, doprowadziły cały naród do granic wyczerpania. Dochód społeczny spadł o połowę, wieś doszła do ostatecznej nędzy, przemysł, handel i rzemiosło wegetują, ilość bezrobotnych wzrasta. Budżet państwowy od szeregu lat wykazuje deficyty. W rezultacie siła, zdrowie i żywotność ludności są zagrożone, a młodzież marnieje bez pracy. Potencjał przemysłowy Polski zmalał i maleje, podczas gdy wojenny potencjał przemysłowy Rosji i Niemiec od r. 1929 silnie wzrósł i nadal wzrasta.

W tych warunkach, ogólnej bierności, chaosowi pojęć i jawnie lub skrycie panującej przemocy silniejszego nad słabszym chcemy przeciwstawić wyraźne wytyczne.

Uważamy, że zasady etyki chrześcijańskiej win-

ny być pierwszym sprawdzianem wartości działania zarówno w życiu prywatnym, państwowym jak i międzynarodowym.

Dalszą podstawą naszych dążeń jest hasło Polski narodowej, opartej na zasadach demokratycznych.

Ponieważ naprawa Rzeczypospolitej jest możliwa tylko przy wyzwoleniu żywych sił narodu, przeto radykalizm społeczny jest trzecią podstawą naszego programu.

Stwierdzamy, że Prezydent Rzeczypospolitej i Armja, jako instytucje władzy naczelnej i siły narodu, stoją poza obrębem wszelkich sporów politycznych, toczących się w Rządzie i w Parlamencie, czy też poza Rządem i Parlamentem.

Wychodząc z tych założeń, postanawiamy zgodnie walczyć wszelkimi środkami konstytucyjnymi:

1) O oparcie gospodarki polskiej na zasadzie najdalej posuniętej samowystarczalności. Polska może i powinna zastąpić znaczną część surowców, sprowadzanych z zagranicy, własnymi surowcami, i dojść do wytwarzania u siebie maszyn i szeregu produktów dziś importowanych. Wszelkierne rozbudowa własnego gospodarstwa narodowego stanowi warunek nieodzowny powiększenia stanu zatrudnienia i zabezpieczenia egzystencji warstw pracujących.

2) O obronę stałości waluty polskiej i podjęcie stanowczych środków przeciw trwającemu od ro-

ku 1929 zmniejszaniu się rezerwy walut i złota. Wskazaniem gospodarczem nie może być ani inflacja, ani deflacja, a jedynie dostosowanie obiegu pieniężnego do potrzeb życia gospodarczego.

3) O stworzenie warunków dla normalnego rozwoju przemysłu, którego wzrost i rentowność są niezbędne dla osiągnięcia samowystarczalności gospodarczej.

4) Praca we wszystkich postaciach jest prawem i obowiązkiem każdego obywatela. Ze stanowiska narodowego celem pracy jest stworzenie dobrobytu ludności i wzmoczenie potęgi państwa.

5) Stosunek pomiędzy kapitałem a pracą winien być oparty na zasadzie, że warsztat pracy jest nie tylko dobrem wspólnym przedsiębiorcy i robotnika, lecz i częścią majątku narodowego.

Z powyższych względów będziemy walczyć:

6) O uruchomienie wielkich robót publicznych w takich rozmiarach, aby bezrobocie zostało usunięte. Roboty te winny być:

- a) oparte finansowo na własnych środkach płatniczych, amortyzowanych dochodami z dokonanych inwestycji oraz nadwyżkami budżetowymi, osiągniętymi w miarę wzrostu dochodu narodowego;
- b) obejmować budowę tych zakładów przemysłowych, szos i linii kolejowych, których powstanie władze wojskowe uznają za niezbędne dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej;
- c) Traktowane przez administrację nie pod ką-

tem potrzeb polityki wewnętrznej, lecz prowadzone na zasadach praktyczno-naukowych, przy godziwym wynagradzaniu za pracę.

7) O podniesienie gospodarcze ziem wschodnich przez ich uprzemysłowienie.

8) O przywrócenie rentowności rolnictwa i zwiększenie wydajności gospodarstwa rolnego.

9) O przeprowadzenie reformy rolnej w kierunku tworzenia zdolnych do samodzielnego życia drobnych warsztatów gospodarstwa rolnego. Potrzebna do tego celu parcelacja latyfundiów i wielkich majątków państwowych winna być dokonana za godziwym odszkodowaniem.

10) O ukrócenie lichwy, obniżenie kosztów kredytu, oraz o zniesienie zbędnego pośrednictwa pomiędzy producentem a konsumentem.

11) O przejęcie w ręce polskie wszystkich obcych przedsiębiorstw, mających znaczenie dla obrony państwa.

12) O zaprzestanie eksportu deficytowego, odbywającego się kosztem naszego konsumenta i podatnika, nieuzasadnionego gospodarczo, a nawet kompromitującego zagranicą dobre imię Polski.

13) Działalność gospodarcza rządu winna być ograniczona do roli planowego kierownictwa i do wykonywania zadań, niezbędnych w interesie dobra ogólnego. Państwo winno stwarzać takie warunki prawne, polityczne i kredytowe, by wysiłki obywateli i ich zrzesseń miały ułatwione pole

działania. Państwo, występujące jako strona, winno być wzorem solidarności i uczciwości.

14) Niecierpiącym zwłoki zagadnieniem jest uproszczenie ogromnie w ostatnich latach skomplikowanego systemu podatkowego, który stał się jednym z głównych hamulców naszego rozwoju gospodarczego.

Żądamy dalej:

15) Obrony pracy i ludzi pracy przez ścisłe przestrzeganie odpowiednich ustaw socjalnych zarówno w zakładach państwowych jak i prywatnych, przez rozbudowanie związków zawodowych i rozszerzenie ich kompetencji, oraz przez ustanowienie narodowego minimum płacy.

16) Obrony prawa własności i praw nabytych, o ile nie godzą one w interes publiczny i nie powstały w drodze nadużyć.

17) Z chwilą rozpoczęcia się wzrostu dochodu społecznego, — o zapewnienie w tym wzroście słusznego udziału pracownikom fizycznym i umysłowym.

18) Ubezpieczenia społeczne winny być utrzymane nawet w okresie ostrego przesilenia gospodarczego. Niezbędna jest jednakże reforma ubezpieczeń i obniżenie kosztów ich administracji. Potrzeba tych zmian nie może stać się pretekstem niszczenia ubezpieczeń społecznych pod pozorem ich naprawy.

W dziedzinie stosunków międzynarodowych i narodowościowych chcemy:

19) Aby współżycie między państwami, układające się coraz wyraźniej w formę kompensacyjnej wymiany usług, dokonywało się z korzyścią dla narodu polskiego.

20) Uznając równość wszystkich obywateli Rzeczypospolitej wobec prawa, dążymy do zapewnienia należnej polakom przewagi wpływów na kierunek polityczny, duchowy i kulturalny naszego państwa.

21) W stosunku do mniejszości słowiańskich pragniemy, aby były zaspakajane ich dążenia kulturalne i aby odnowiona została polska narodowa tradycja, idąca w kierunku zbratania się z nimi.

22) Uważając za konieczne uregulowanie stosunków polsko - żydowskich w kierunku odciążenia terenu i gospodarstwa polskiego, — będziemy popierać każdy ruch legalny i celowy, dążący do masowej emigracji ludności żydowskiej z Polski. Wobec szczupłości terytorjum Palestyny, żądamy zainicjowania na terenie międzynarodowym akcji, mającej na celu znalezienie odpowiedniego większego terytorjum.

*

* * *

W dziedzinie politycznej i społecznej żądamy:

23) Pełnej praworządności w państwie.

24) W administracji, — wprowadzenia odpowiedzialności jednostki zamiast odpowiedzialności zbiorowej.

25) Przestrzegania wymienionych w Konstytucji praw jednostki, oraz przestrzegania dawnej tradycyjnej zasady polskiej: „neminem captivabimus nisi jure victum (Nikogo nie uwięzimy, kto nie będzie sądownie przekonany).

26) Bezwzględnej niezawisłości sądownictwa.

27) Reformy ordynacji wyborczej.

Żądamy:

28) Aby rodzina, jako podstawowa komórka społeczeństwa cieszyła się szczególną opieką państwa.

29) Aby zostały założone szkoły dla blisko miliona dzieci w wieku szkolnym, pozostających obecnie poza szkołą.

Żądamy dalej:

30) Traktowania młodzieży w zakładach naukowych i poza nimi jednakowo, równo i sprawiedliwie, bez względu na przynależność do tych, czy innych ugrupowań.

31) Powołania do współpracy nad odrodzeniem państwa wszystkich cennych sił społeczeństwa, niezależnie od ich przekonań politycznych.

32) Istotnego wprowadzenia samorządu lokalnego.

33) Ograniczenia centralizacji życia w Warszawie do niezbędnych konieczności państwowych i zachowania znaczenia miast prowincjonalnych.

34) Jawności ogólnej linii zamierzeń rządu w polityce wewnętrznej i zagranicznej, ujawnienia

rządowego programu gospodarczego, jawności życia politycznego.

Urzeczywistnienie powyższych postulatów politycznych i społecznych stworzy atmosferę wzajemnego zaufania pomiędzy Rządem a społeczeństwem, stanowiącą niezbędny warunek naprawy gospodarczej.

ZA KOMITET WYKONAWCZY
POLSKIEJ PARTJI RADYKALNEJ

Tytus Filipowicz
Antoni Jakubowski
Gabrjel Czechowicz

Warszawa, 23 stycznia 1936 r.

10000

